Taksówkarz

2016-09-16



Czyli: samotność podąża za mną zawsze i wszędzie.

Dwudziestoszścioletni weteran wojny w Wietnamie – Travis (Robert De Niro) ma problemy z bezsennością. Próbując coś z tym zrobić zatrudnia się w nowojorskiej korporacji taksówkowej, chce jeździć na nocnej zmianie. Ma nadzieję, że po takiej pracy będzie wystarczająco zmęczony aby móc spać. W końcu ile można przesiadywać w kinach porno? Zatrudnienie bez większego problemu znajduje. Zaczyna więc jeździć.

Nie jest dla niego ważne gdzie jeździ, nie ważna jest dzielnica, nie ważni są pasażerowie, nie ważne co oni robią na tylnej kanapie – nie tylko siedzą, bardzo często musi ją sprzątać – to też mu nie przeszkadza. Trzeba tu nadmienić, że nie każdy z jego kolegów, jest tak elastyczny – są dzielnice gdzie niektórzy z nich za nic nie pojadą. Dzielnice gdzie łatwo można zostać okradzionym, pobitym, czy nawet stracić życie. Jednak pomimo spędzania nawet 12 godzin za kierownicą, problemy z bezsennością się nie kończą.

Travisowi wpada w oko pracownica sztabu wyborczego kandydata na prezydenta USA Betsy (Cybill Shepherd). W końcu przełamuje swój lęk i udaje się mu zaprosić ją na randkę, podczas niej popełnia błąd – źle wybiera film, a raczej całe kino. Cóż nie każdy lubi pierwszą randkę spędzić w kinie porno. :-) Urażona Betsy zrywa z młodym taksówkarzem.

Rozgoryczony Travis nadal jeździ po mieście, a to co obserwuje coraz bardziej zaczyna go drażnić. Widzi nocne życie Nowego Jorku – dziwki, alfonsów, przestępców, degeneratów – dla niego są to ludzkie śmieci.

Ma okazję przewieźć owego kandydata na prezydenta - Charlesa Palantine (Leonard Harris), podczas

rozmowy dochodzi do wniosku, że być może przyszły prezydent nic nie zrobi z tym stanem rzeczy. Cały entuzjazm Travisa do niego znika w jednym momencie.

Czarę goryczy przelewa kłótnia „damy *negocjowalnego afektu" i jej „opiekuna". Widząc jej bezsilność wobec oprawcy Travis postanawia wziąć sprawy w swoje ręce.*

Powstały w latach 70 „**Taksówkarz**" jest jednym z tych filmów które głęboko umiejscawiają się w pamięci. Obraz miasta pełnego brudu, przemocy i przestępczości z samotnym mścicielem został znakomicie wyreżyserowany. Travis nie jest specjalnie skuteczny, jest weteranem, ale nie oznacza to, że sam w pojedynkę zabije całe stado oponentów, owszem starcie wygrywa, ale nie kończy się to dla niego zadrapaniami. Jest to mocno autentyczne, a taksówkarz przez to, że nie wszystko mu się udaje staje się bardzo ludzki i zwyczajny.

Aktorzy pomimo że niebyli (wtedy) szczególnie znani, zagrali swoje role na bardzo wysokim poziomie. Robert de Niro przygotowywał się do swojej roli… jeżdżąc taksówką i studiując choroby psychiczne, dlatego jego rola jest tak autentyczna.

W filmie bardzo podobały mi się zdjęcia, niektóre z ujęć – szczególnie te z jazdy – są proste ale bardzo efektowne i klimatyczne. Niby prosto jest nakręcić obraz przez samochodową szybę nocą w czasie deszczu, gdzie widać rozproszone w kroplach kolorowe światła miasta, ale jakoś wcześniej tego nie widziałem.

Samo ukazane miasto również jest zaletą filmu, nie widać tu czystych reprezentacyjnych ulic. Te w filmie są brudne, nie posprzątane, budynki mają sypiącą się elewację, klatki schodowe w nich są ciemne, ponure, przypominają jakieś slamsy.

Nie jest to lekki film familijny, który nadaje się na wspólne niedzielne, rodzinne, popołudniowe oglądanie. Ale wieczorem kiedy dzieci pójdą już spać (albo w dzień, kiedy są w przedszkolu/szkole), jest jak najbardziej do polecenia.

Tytuł polski: **Taksówkarz**

Tytuł oryginalny: **Taxi Driver**

Reżyseria: Martin Scorsese

Robert De Niro jako Travis Bickle

Jodie Foster jako Iris

Leonard Harris jako Charles Palantine

Peter Boyle jako Wizard

Cybill Shepherd jako Betsy

Artur Wyszyński